

Charakterystyka Ciemnej

Kim jestem? Ostatnio dużo osób o to pyta. Skąd jestem? To zdanie pada równie często, jak poprzednie. Dlaczego to robię? Muszę mówić, że to też prześladowe mnie przez całe... nieżycie?

Przychodzę do każdego. Bez względu na to, czy tego chce, czy nie. Właściwie... jedni chcą, inni nie. Nie do końca wiem, jak to działa. Pochodzę ze świata niewidzialnego dla ludzkiego oka. Ale każdy tę krainę w końcu zobaczy. Bo po każdego przyjdę. Nieważne kim jesteś, gdzie jesteś, jaki jesteś; nie ukryjesz się przede mną. Widzę każdego, w każdej chwili, czuję wszystkich, ich emocje, widzę ich słabości, zalety... każdemu odmierzam czas.

Moja historia zaczęła się wraz z ludźmi. Można powiedzieć, że gdyby nie oni, nie byłoby też mnie. Zostałam stworzona specjalnie dla homo sapiens. Wcześniej zajmowali się wami zwykli Ciemni, ale kiedy zaczęliście się rozrastać, Ministerstwo Śmierci zdecydowało o moim powstaniu.

Jak wyglądam? Nie do końca da się to opisać, choć paru śmiałków próbowało. A prawda jest taka, że nie mam wyglądu. Jak chcesz opisać czarną zjawę bez twarzy, ciała, duszy, sumienia i serca? Jestem tylko ciemnym obłokiem, który widzą nieliczni, a dokładnie ci, po których przychodzę.

Można w to wierzyć, lub nie, ale mam naprawdę dużo pracy. Szkoda, że nie mogę wziąć urlopu. To całe zbieranie dusz, rozsyłanie ich i segregowanie jest okropnie męczące! Ale wiem, że beze mnie Ministerstwo Śmierci rozpadnie się. Czuję się odpowiedzialna.

Mimo że nie mam serca, zniecierliłam parę osób. Jedną z nich jest Ciemny, który zajmuje się zbieraniem dusz drzew i roślin. Drań ma strasznie mało pracy, a narzeka, jakby harował niczym wół. Ale i tak go nienawidzę! Za to lubię tą Ciemną, która zajmuje się zwierzętami. Wiecznie rywalizuję z nią o tytuł Ministra Śmierci. Ja nim powinnam być! Może jestem od niej młodsza o parę dni, ale za to mądrzejsza i odważniejsza.

Może opowiem o ludziach z mojej perspektywy. Och, jak ja nienawidzę obrażać ludzi! Właściwie nie mam za dużo do powiedzenia na ich temat. Są słabi, ich życia są kruche, a chwile policzone. Dlatego za cholerę nie rozumiem, dlaczego je marnują. Nie robią tego, chcą. Pozwalają sobie na bezczynność. Bez sensu. Nawet ja, Ciemność, która będzie *nieżyła* wiecznie i zawsze, nie pozwalam sobie na taki luksus, jak nicnierobienie.

Ale... z jednej strony im zazdroszczę, choć trudno się do tego przyznać, przyznaję. Dość często schodzę na Ziemię, głównie po to, aby zabrać jakąś ludzką duszę. Jednak kiedy już to robię, obserwuję ich. Bo to... okropne. Patrzę, jak jedzą. Och, jak bardzo chciałabym zjeść coś, oprócz duszy jakiegoś starca! Ale nie mogę, bo wszystko inne przelatuje przeze mnie na wylot i nie wygląda to dobrze, zapewniam. Czasem wstępuję w ciało ludzi, aby coś zjeść, móc poczuć wiatr na twarzy i dotknąć tego czegoś mokrego... jak to się nazywało? Och, nie pamiętam!

Może coś o mojej codzienności? Bardzo chętnie! Moja doba nigdy się nie rozpoczyna i nie kończy. Jednak dla zdrowia (które się nie psuje, ale dla zasady o nie dbam) wyznaczyłam sobie godziny, kiedy pożeram kilka dusz, które zostały na to zesłane. Teraz można by sobie pomyśleć, że szkoda tych dusz, bo przecież każdy zasługuje na spokojny odpoczynek po życiu. Ale nie dla mnie. Najgorsze szumowiny trafiają na mój talerz. Śniadanie jem o dwudziestej, a potem czyszczę zęby z resztek przy pomocy wykałaczki z ludzkich kości. Są najlepsze, polecam spróbować. O północy najczęściej zasiadam przy stole z innymi Ciemnymi, aby napić się czegoś mocniejszego.

Dlaczego najczęściej? Bo zdarzają się tacy, co postanawiają mnie zobaczyć o tych godzinach! I co wtedy? Muszę zapierdzielać do pracy, bo nikt za mnie tego nie robi. Ale zakładając, że nikt o tak wczesnej porze mnie nie wkurza, pijemy sobie i rozmawiamy. Jest bardzo miło, dopóki nie przyjdzie Ciemna od zwierząt, bo ona zawsze psuje atmosferę. Po czymś mocniejszym jestem gotowa do pracy. Zazwyczaj kolejny posiłek jem około trzeciej nad ranem, aby mieć siłę na kolejne zbiory, sorty i użeranie się z Ciemną od zwierząt.

Śmiesz mnie, że ludzie mają jakieś wyobrażenia, co do tego, gdzie znajdują się po mojej wizycie. Myślą, że są jakieś dwa światy: jeden biały, a drugi czarny i ci "dobrzy" trafiają do białego, a "źli" do czarnego. Ale prawda jest inna. "Dobrzy" po prostu nie trafiają na mój talerz. Ale nie żeby wszyscy "źli" tak kończyli, co to, to nie! Muszę trzymać linię, żeby być chudsza od Ciemnej od zwierząt. Ludzie, których duszy nie zjadam, trafiają do pracy, więc ich dusze nie zaznają odpoczynku po śmierci. Ktoś musi czyścić mi talerze, nie?

Można by teraz pomyśleć: Ciemności, co za zwyrol! Jednak ja jestem naprawdę porządną Ciemną, a nie jak ta pipidowa od zwierząt. Jak pomyślę sobie, że ktoś mógł mnie do niej porównać... zjadłabym mu cały zapas dusza i potłukła wszystkie talerze, przysięgam! Także zostałam wychowana na Ciemność; sieję strach, chaos i *nawiść*, tak, jak trzeba. I jestem skuteczna, bo każdy boi się tego, co jest po mojej wizycie.

Zazwyczaj jestem okropną osobą. Ciemny od roślin zarzuca mi, że zaśmiecam swoje mieszkanie. Ale nie mam czasu, aby wyrzucać skórki od dusz do śmieci, więc kładę je gdzie się da. Jestem w ciągłym biegu, kiedy mam niby sprzątać? Z czarnym sumieniem mogę pochwalić się, że mam najlepszy humor w całym Ministerstwie Ciemności. Uszczypliwie dodam, że żarty Ciemnej od zwierząt są najsuchsze na świecie.

Jak to robię, że wiem do kogo przyjść? Cóż, to skomplikowana, a jednak prosta rzecz. Chociaż myślę, że Ciemna od zwierząt by sobie nie poradziła. Ministerstwo jest bardzo nowoczesne. Każdy z ciemnych dostaje mapę całego świata ludzi, na której wyświetlają się taki punkciki. Oznaczają one, że przyszła kolej na wizytę w danej osoby. Wtedy pojawia się i zabieram zagubioną duszę. Wszystko robię bardzo szybko, aby nikt nie musiał czekać. Dusze robią czasem bardzo dziwne rzeczy. Niestety zdarza się tak, że jestem spóźniona, a wtedy dusza wraca do ciała i człowiek nie odchodzi ze mną. To takie wkurzające, nie róbcie tak! Trzeba być zdecydowanym, albo się żyje, albo się mnie wzywa, na litość Ciemności!

Ministerstwo Ciemności nie jest jedynym Ministerstwem w niewidzialnym dla ludzi świecie. Jest jeszcze Ministerstwo Szarości, które zajmuje się przekazywaniem nam wszelkich istot do zabrania. Doskonale znam Szarego od ludzi. Jego głównym zdaniem jest sprawianie, aby ludzie chorowali, robili głupie i niebezpieczne rzeczy oraz popełniali samobójstwa. Jednym zdaniem sprawia, aby mnie zobaczyli. Prócz tego, jest jeszcze Ministerstwo Bielskości.

Tak, jak Szarego do ludzi toleruję, to Białą od ludzi lubię prawie tak, jak Czarną od zwierząt.

Są siebie warte. Ministerstwo Bielskości zajmuje się tworzeniem nowych istnień. Czyli jednym zdaniem: dowalają nam, Ciemnym i Szarym roboty, dlatego są najmniej lubiani ze wszystkich Ministerstw.

Powinnam zakończyć swój wywód. Powiedziałam aż za dużo. Ale każdy dowie się więcej, bo po każdego przyjdę. Wszyscy zobaczą to wszystko na własne oczy. Może wierzyć, że tak jest lub nie. Szkoda, że nie powiecie reszcie. Dlaczego? Bo martwi i Ciemna od zwierząt głosu nie mają.

